Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 110 Lwów, Sroda dnia 14 Maja 1924 Rok XLII

PRENUMERATA:
Miesieczn. we Lwowie
(14 groszy)
Na dworcach kolejow.
300.000 mp. (17 gr.)

...ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Wielkie zwycięstwo lewicy francuskiej.

ZWYCIĘZCY I ZWYCIĘŻENI.

Paryż. (Pat.) Wiadomości, jakie nadeszły po godz. 11-tej potwierdzają ogromne sukcesy stronnictw lewicy, które uzyskały więcej niż połowę mandatów dotychczas obliczonych, przyczem w 27 departamentach uzyskały grupy te wszystkie mandaty. W trzecim okręgu Paryża klęskę ponieśli zarówno Leader rojalistów Leon Daudet, jak i socjalista Bracke, który przed wyborami odmówił stworzenia bloku łącznie z radykałami. Ci ostatni odnieśli w wyborach zwycięstwo. W Alzacji, która dotychczas była reprezentowana wyłącznie przez 16 deputowanych bloku narodowego, wyszło 12 deputowanych bloku narodowego, 2 socjalistów i 1 komunista. Pomiędzy wybranymi figurują: Raul Peret, minister obszarów wyzwolonych Ludwik Marin, byly minister Dion, Flandin, Leygnes, Painleve, socjalista Blum, komunista Berthon, komisarz przy ministerstwie wojny Henryk Pate, admirał Jaurres, Maginot, Lefevre, Duprey, Herriot, Briand, Francklin-Bouillon, Malvy. Przepadli przy wyborach: Tardieu, de Lastyrie, Brousse, de Casteinau i Andrzej Lefevre.

BLOK NARODOWY ZMNIEJSZONY.

Paryż. (Pat.) Sukcesy socjalistów okażą się prawdopodobnie większe, aniżeli się tego spodziewano, albowiem komuniści z wyjątkiem okręgów paryskich nie uzyskali na prowincji znaczniejszej liczby głosów. W nowym parlamencie będą oni stanowili nieliczną grupę niezdolną do wywierania jakiegokolwiek wpływu politycznego. Wogóle radykali i socjaliści będą prawdopodobnie jedynymi zwycięzcami we wczorajszej walce wyborczej. — Paryski organ tych ugrupowań Quotidien zamieszcza dziś artykuł wstępny stwierdzający, że blok narodowy został zmiażdżony i żądający od prezydenta Republiki Milleranda i prezesa ministrów Poincare'go, aby ustąpili z zajmowanych stanowisk. L'ouvre pisze: „Francja staje się z powrotem republikańską" i żąda również, aby prezydent Republiki ustąpił ze stanowiska. Pomiędzy wybranymi figurują Laurent, Eynac, Celrat, Reybel; przepadł przy wyborach Gaston Vidal.

RADYKALI I SOCJALIŚCI ZWYCIĘZCAMI.

Paryż. (Pat.) Godz. 15.30. Wiadome są wyniki 551 mandatów. Nieznane zatem są wyniki dotyczące 83 mandatów. Konserwatyści otrzymali 11 mandatów, republikanie 132, republikanie lewicowi 89, radykali niezależni 34, radykali soc. 125, republikanie soc. 39, socjaliści zjednoczeni 91, komuniści 16. Ponownie wybrany został były min. Leon Berard, Paul Lafont i były przewodniczący Komisji odszkodowań Ludwik Dubois. Przepadli Mandel, Boisson, Aulard, Fabry, Cachin, Bekanowski i Capus.

Paryż. (Pat.) Bilans zysków i strat wyborczych o g. 22: Konserwatyści zyskali 2 mandaty, stracili 17; republikanie zyskali 24, stracili 85; republikanie lewicowi zyskali 14, stracili 77, radykali niezależni zyskali 9, stracili 23, radykali socjaliści zyskali 66, stracili 16; republikanie socjaliści zyskali 12 stracili 12, socjaliści zjednoczeni zyskali 58, stracili 10; komuniści zyskali 24, stracili 7.

KONSEKWENCJE WYBORÓW.

Paryż. (Pat.) Wyniki wczorajszych wyborów były niespodzianką. W kołach poinformowanych sądzą, że Poincare nie pojedzie do Chaquers. Możliwem jest, że Poincare poda sie do dymisji jeszcze przed zebraniem się nowej Izby. Obecny gabinet prowadziłby jednak swoje agendy podczas okresu bezparlamentarnego, który potrwa 3 tygodnie.

O sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do Polski.

Warszawa. (Pat.) 10 bm. ukonstytuował się komitet mający na celu sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza z Vevey do Warszawy w składzie: prezes Rady miej. sen. Baliński, Hen. Berylski, dyr. Stan. Benseff, sen. Jakób Bojko, sen. Kaz Fudakowski, prezydent min. dr. Wł Grabski, prez. Warszawy inż. Jabłoński, ks. kardynał Kakowski, prezes Wł. Kiślański, prof. Jan Kochanowski, dr. W. Kozubski, prezes St. Libicki, poseł pol. w Bernie szwajc. Modzelewski, min. wyznań rel. i oświec. publ. Miklaszewski, prezes Akadem. umiej. w Krakowie Morawski, rektor politechniki w Warszawie Ant. Ponikowski, marszałek Rataj, Wł. Reymont, dr. Ant. Rząd, prezes związku weteranów prof. Jul. Ant. Święcicki, marszałek sen. Trąmpczyński, prof. Wieniawski, ks M. Woroniecki, min. spr. zagr. Zamoyski i Stefan Żeromski.

Pan Prezydent Rzplitej objął protektorat. Komitet wykonawczy tworzą: Baliński, dyr. St. Benseff, dr. Wł. Kozubski, Święcicki, dr. Ant. Rząd, prof. Ant. Wieniawski i ks. Woroniecki. Delegatem rządu przy komitecie dr. Pawkiewicz. Komitet uchwalił sprowadzenie zwłok do Warszawy w połowie października br. Miejscem stałego spoczynku dla zwłok Sienkiewicza będą podziemia katedry św. Jana. Odezwę opracuje Stefan Żeromski.

POWRÓT MARSZAŁKA RATAJA.

Warszawa. (Pat.) Dziś p. marszałek sejmu Rataj powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

ŚMIERĆ DYPLOMATY POLSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Po długiej chorobie zmarł tu ś. p. Kazimierz Rybiński, b. sekretarz przedstawicielstwa naszego w Konstantynopolu, ostatnio przydzielony do centrali min. s. zagr. jako specjalista do spraw bałkańskich.

PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWJI.

Belgrad. (AW.) Król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu koncentracyjnego Trifkowiczowi, członkowi partji radykalnej. Trivkowicz zażądał od bloku opozycyjnego zerwania stosunków z kroacką partją chłopską. Natomiast blok opozycyjny domaga sie od radykałów wykluczenia z gabinetu polityków, którzy opierają się porozumieniu z Kroatami.

Białogród. (Pat.) Misja posła Trifkovicza celem utworzenia gabinetu koncentracyjnego nie udała się. Blok opozycyjny odrzucił znane już warunki, które mu postawił Trifkovicz w mieniu partji radykalnej. Również radykali odrzucili warunki przewódców opozycji żądających wykluczenia Pasicza, Pribicewicza i innych przeciwników od udziału w gabinecie.

KRWAWE MANIFESTACJE NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Helee. (Pat.) Manifestacje nacjonalistyczno-morarchistyczne odbyły się przy udziale Hindenburga, Ludendorfa, Mackensena i całego szeregu gen. niemieckich jako też przedstawicieli byłego cesarza Wilhelma. Podczas walk pomiędzy nacjonalistami a komunistami 11 osób zabito a wiele raniono.

Zaostrzenie konfliktu niemiecko-sowieckiego.

Terroryzujące stanowisko sowietów. — Twarde warunki, obelgi i pogróżki. Odwołanie konferencji kolejowej.

Moskwa. (Pat.) Przybyli tu przedstawiciel dyplomatyczny związku republik sowieckich w Berlinie Kresteńskij oraz berliński przedstawiciel sowieckiej misji handlowej Stomenkow.

Berlin. (Pat.) Donoszą z Moskwy, że konferencja kolejowa niemiecko-rosyjska, która miała się rozpocząć dnia 11 maja, została przez rząd sowiecki odwołana.

Berlin. (Pat.) Pisma donoszą, że w związku z zajściem w budynku sowieckiej misjih andlowej, „Izwiestia" w ostatnim numerze zamieszczają żądania, jakie ma postawić rząd sowietów, a mianowicie ukarania winnych, przeproszenia rządu sowieckiego, gwarancji, że podobne zajścia sie nie powtórzą, oraz wypłaty odszkodowania aresztowanym. „Izwiestia" ogłaszają dalej artykuł Krassina, który wywodzi, że postępowanie rządu niemieckiego zmusza rząd sowiecki do zupełnego zerwanie stosunków handlowych z Niemcami i do likwidacji urzędu, służącego temu celowi. Zdaniem Krassina Rosja powinna wycofać się z wystawy kolońskiej i wystawy drzewnej w Lipku, zaniechać wysyłki zboża do Niemiec i ograniczyć komunikację kolejową z Niemcami. Podjęcie tych kroków jest dla Rosji ciężkie, jednak wytrzymała ona już większe ciosy. Na każdy cios niemiecki Rosja może odpwiedzieć dwoma. Dla wywozu rosyjskiego, jeżeli idzie o zboże, łatwo znajdą się nowe rynki zbytu. Handel niemiecki zapłaci za zabawkę policji niemieckiej. Ostateczna decyzja, zdaniem Krassina, rządu sowieckiego może nastąpić dopiero po przesłuchaniu Kresteńskiego i Stomianikowa.

Berlin. (Pat.) Minister Streseman odbył konferencję z przedstawicielem berlińskiej ambasady sowieckiej i zdaje się jest nadzieja załagodzenia konfliktu.

—x—

SYTUACJA W SYRJI.

Londyn. (Pat.) Jak donoszą z Syrji przez Konstantynopol, wybuchła tu walka pomiędzy Francuzami a tuziemcami. Francuzi mieli około 120 ludzi ranionych i zabitych.

—oo—

Ku rozprószeniu czy ku zjednoczeniu?

POWSTANIE NOWEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Z prezydjum kongresu ludowego, zorganizowanego przez grupy posła Pluty i p. Stapińskiego, który odbył się w niedzielę w Rzeszowie, otrzymaliśmy obszerny komunikat. Z komunikatu tego dowiadujemy się, że referaty na zjeździe wygłosili pp. Bryl, Pawłowski, Pluta, Cieplak, Śliwiński, Toczek i p. J. Stapiński. Wynikiem zjazdu było, cytujemy oficjalną wiadomość, „utworzenie nowego stronnictwa, opartego o podstawy klasowe chłopskie, pod nazwą Związek chłopski". Na kongresie wybrano radę naczelną, która wyłoniła z pośród siebie zarząd główny. Przewodniczącym został pos. Pluta, zastępcami pp. Stapiński, Bryl i Janeczek, sekretarzem p. Kaźmierczak, skarbnikiem p. Cieplak; członkami zarządu gł. zostali pp. dr. Grek, Laskowski, Śliwiński Pawłowski, Toczek, Biezoń, Kuliga i Olkiewicz. Reprezentację sejmową nowego stronnictwa tworzą posłowie z dotychczasowych grup pp. Pluty i Stapińskiego; w senacie stronnictwo nowe nie ma przedstawiciela. Kongres przyjął uchwałę, polecającą współdziałanie, względnie nawet zlanie się z „temi stronnictwami ludowemi, które staną na stanowisku szczerze demokratycznem i obrony intereseów ludności wiejskiej". Uchwała — jak widzimy bardzo elastyczna, na mocy której nowe stronnictwo aroguje sobie monopol ludowości i demokracji. Organami związku są „Przyjaciel ludu", „Sprawa ludowa" i lubelski „Sztandar ludowy". Tyle objektywnych informacyj.

O ile chodzi o ocenę faktu, to z zadowoleniem powitaliśmy — i witamy — odsunięcie się od skompromitowanego „Piasta" szeregu posłów i polityków, wśród których jest wiele jednostek cennych i pożytecznych. Mnożenie stronnictw ludowych jednakowoż uważamy za rzecz szkodliwą, dezorjentującą wyborców, osłabiającą ruch ludowy. — W czasach dzisiejszych, gdy wraz z postępującem uświadomieniem politycznem decydują wielkie, świadome swych celów, mocną ideową więzią, złączone organizacje, obejmujące całokształt państwowych i społecznych zagadnień, grupy drobne, lokalne, często stanowe, o zabarwieniu nieraz podwórkowo-personalnem, nie mają — i nie mogą mieć — przed sobą przyszłości.

Dlatego nie wątpimy, że te żywioły, które w nowem stronnictwie reprezentują dodatnie walory polityczne i moralne, znaidą platforme do jak najściślejszej kooperacji ze Związkiem P. S. L. i całym obozem demokratycznym. Leży to w interesie państwa, demokracji i ruchu ludowego.

—oxo—

Dwie uroczystości.

POD POMNIKIEM BARTOSZA — NA „CZARTOWSKIEJ SKALE".

W wielką i wspaniałą manifestację narodową przemieniło się zebranie u stóp pomnika Bartosza Głowackiego, zainicjowane przez Stowarzyszenie „Gwiazda", z okazji naprawienia i odnowienia tego pomnika, zniszczonego podczas ostrzeliwania Lwowa w r. 1919 przez artylerję ukraińską. Zgromadziły się w niedzielę na wzgórzach parku Łyczakowskiego tysiące osób, by dać dowód czci, jaką społeczeństwo żywi dla Bohaterów powstania Kościuszkowskiego i jak drogim jest dla społeczeństwa pomnik Bartoszowy. A więc przyszli żołnierze-weterani, którzy w myśl haseł Kościuszkowskich w r. 1863 porwali za broń. Garstka ich przyszła ze sztandarem swym, krzepkie dłonie kadetów nisły pod pomnik ów drogi znak powstańczy, bo im ten sztandar został oddany w opiekę. Obok powstańców stanęli przy pomniku: dowódca okręgu korp. gen. Malczewski, komendant miasta gen. Thulie, reprezentanci korpusu oficerskiego załogi lwowskiej, reprezentant wojewody radca Maszkowski, prezyd. m. Neuman z gronem radnych, poseł Mączyński, reprezentacja „Gwiazdy", Izby rękodzielniczej, Tow. „Skała", kilka cechów ze sztandarami, oraz starszyzna sokola, Związków strzeleckich, Obrońców Lwowa i strażactwa ze sztandarami. U stóp pomnika ustawiły się męskie i żeńkie oddziały gniazd sokolich, a więc Macierzy, Sokoła VI. i Sokoła III, pluton ochotniczej straży ogniowej „Sokół", straży kolejowej, pluton miejskiej straży pożarnej, drużyna Związku strzeleckiego, oddział pierwszych Obrońców Lwowa odcinka szkoła Sienkiewicza, Rzęsna i Lewandówka, oddział Związku Obrońców Lwowa, Miejskiej straży obywatelskiej itd. Na gościńcu zajęła miejsce kompanja honorowa 26 pp. ze sztandarem, szwadron 14 p. ułanów jazłowieckich i orkiestra 26 pp., która rozpoczęła uroczystość odegraniem kilku utworów narodowych. Prezes „Gwiazdy" p. Lech w przemówieniu swojem zaznaczył, że w ciężkich chwilach Lwowa, gdy krwawiły się Orlęta, oddając życie swoje za wolność ukochanego miasta i przynależność jego do zmartwychwstałej Polski, wówczas i pomnik Bartosza Głowackiego padł ofiarą nieprzyjacielskich pocisków, które zniekształciły wprawdzie kamień pomnika, ale nie zdołały zniszczyć idei, jakiej wyrazem jest pomnik Bartosza. Oddając odnowiony przez Stow. „Gwiazda" pomnik społeczeństwu pod opiekę, złożył hołd Bohaterom Kościuszkowskiego powstania, poczem wzniósł okrzyk na cześć naszej dzielnej armji, Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Zerwały się wśród masy ludzkiej okrzyki i oklaski, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Wyrazy hołdu dla idei Kościuszkowskiej i jej wykonawców składali w pięknych i gorących słowach następni mowcy. Prezydent m. Neuman podkreślił przytem bohaterstwo Lwowa i jego znaczenie na Kresach, uczestnik powstania r. 1863, p. Kuczyński zwrócił uwagę, że chłop polski poszedł bić się za Polskę nie dla interesu, bo dopiero po zwycięstwie Racławickiem ogłoszono zniesienie pańszczyzny. W imieniu „Sokoła" przemawiał prezes dr. Borowiec, kpt. Schmal imieniem drużyn Strzeleckich i Związku Legjonistów hołd składał, a gdy wspomnał o Legjonach i związał z tem nazwisko pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wśród zebranych zerwały się huczne oklaski. W imieniu Związku Obrońców Lwowa przemówił dr. Zagórski wspominając o obronie Lwowa. Melodje narodowe odegrane przez orkiestrę i „Rota" zakończyły uroczystość, po której odbyła się defilada. Uroczystość trwała krótkie i należytym porządku. Pogoda była bardzo piękna.

Popołudniu zaroiło się w borze Lesienickim. Luźnie i z pochodem przybyło na polanę przed „Czartowską skałę" kilka tysięcy osób. Mnóstwo osób wdrapało się na szczyt skały, gdzie umieszczono krzyż pamiątkowy 3 Maja. Pod krzyżem, wykuto obecnie staraniem „Gwiazdy" w skale napis: „3 Maja 1791". W pochodzie i na skale przygrywała orkiestra wychowanków Braci Albertynów, pod batutą kapelm. p. Władyki. Podnieść należy wytrwałość fizyczną chłopaków i zamiłowanie ich do muzyki.

Wycieczka na „Czartowską skałę" należy do bardzo miłych. Rozkoszować się stąd można pięknym widokiem na olbrzymie kobierce jasnej zieleni drzew liściastych. Przy blasku pochodni dotarł pochód z powrotem do pomnika Bartosza Głowackiego, gdzie oczekiwały tłumy ludzi, wkrótce unosiły się nad pomnikiem ziejące barwnem ogniem rakiety, puszczone przez pirotechnika Prągłowskiego, a sam pomnik stanął w purpurowem świetle ognia bengalskiego. Orkiestra odegrała „Bartoszu" i „Jeszcze nie zginęła", poczem masa ludzka ruszyła ku miastu. Mieszkańcy górnego Łyczakowa wzięli gremjalny udział w święcie Bartoszowem i domy swe przybrali na niedzielę chorągwiami.

—x—

JAN PTAŚNIK. 1

Średniowieczni apostołowie wesołego życia

Średniowieczny system kościelny, nawet w czasach jego największego rozkwitu, podgryzały elementy ubogie, niezadowolone z urządzeń społecznych, nie dających im środków do życia i użycia. Różni nieukończeni studenci, lub z niższych stanów pochodzący klerycy, zgorzkniali do całego świata, z nienawiścią patrzyli na bogactwa kościoła, na prałatów w tłuste dobra zaopatrzonych, na klasztory obfitujące we wszystko, czego tylko pożądliwy brzuch zapragnął, a skąpe i nieczułe na niedolę ludzką. Wysoko urodzeni lub umiejący się kłaniać wielmożom otrzymywali po kilka lub nawet więcej prebend, ubogi natomiast, choć zdolny kleryk, musiał się zadawalniać co najwyżej zastępstwem proboszcza, który spokojnie siedział sobie w Rzymie czy przy innej katedrze biskupiej i chciwie zgarniał dochody napływające z wielu probostw i kanonij.

Ale owi ubodzy klerycy, wykształceni na autorach literatury starożytnej, na Epikurze, Katonie, Platonie, Cyceronie, Wergilim, a zwłaszcza na owym poecie i doktorze sprosności, Owidjuszu, bynajmniej nie chcieli się zadowolnić swym losem, rzadko byli zwolennikami ascetycznego i ubogiego życia, gardzili niem zarówno, jak nienawidzili szczęśliwych kurjalistów, którym zazdrościli szczęścia i obfitości doczesnego dobrobytu. Więc wraz z innymi żebrakami, włóczęgami i próżniakami przyczepiali się do krzyżowców, spodziewając się w Ziemi Świętej znaleść to, czego w ojczyźnie znaleść nie mogli, lub wyzyskując znak krzyża, wałęsali się z miejsca na miejsce, żyjąc z litościwej szczodrobliwości wiernych.

Powstał w ten sposób liczny umysłowy proletarjat łazęgów (vagantes), wrogo usposobiony do ówczesnego porządku społecznego, zwłaszcza kościelnego, skazany na żebractwo i przeto bez przekonania wewnętrznego życie łazęgi żebraka stawiający jako ideał. Lud ie tego typu do wszystkiego byli zdolni. Raz łączyli się z Arnoldem z Brescji i jego poglądy szerzyli, czasem jako płatni agitatorzy za pieniądze głosili nauki kacerskie, kiedy indziej znowu nawet opatów i prałatów pod niebiosa wynoszą, jeżeli im dali dobrze się najeść i napić. Niektórzy z nich, szczersi i głębsi przylgnęli do kacerstwa, inni przyczepili się do jakiegoś klasztoru lub na jakiejś wiosce jako parochowie kończyli swój tułaczy żywot, inni wreszcie tryb życia łazęgów przenosili nad wszystko, żyjąc z dnia na dzień, z godziny na godzinę, śpiewaniem piosnek, chłoszczących wszystko i wszystkich, zarabiali na hulaszny żywot.

Wspólny zawód poetycki, wspólna dola i niedola, złączyły ich razem i w niektórych krajach (Francja, Anglja, Zachodnie Niemcy) powstały nawet bractwa, które sami dumnie **zakonem** lub **sektą** poetów-wagantów nazywali. Na czele bractw stali arcypoeci, prymasi i golardzi, a cała reguła polegała na kpieniu z życia i świata. Za radość życia swe bractwo uważają, do którego w tych czasach, gdy w całym świecie rozbrzmiewał głos: **Ite** (idźcie w świat), przyłączają się księża, mnisi i diakoni, nauczyciele i scholarze, ludzie różnego wieku, płci i narodowości.

O celach organizacji śpiewa ich pieśń: Niech przepadną chciwcy, niech żyje życie rozkoszy pełne! Wolimy tłustą pieczeń niż miarę zboża. Nie wolno zbyt wcześnie mszy odprawiać, bo wtedy jeszcze straszydła się błąkają; niespełna rozumu musi być ten, co wczesnym rankiem wstaje. Dobry wagant, skoro tylko ze snu się zbudzi, za wygodną karczmą winien się rozglądnąć, gdzieby z towarzyszami wina mógł popić i pieczonem kurczęciem swój smak ucieszyć. A pożywiwszy się i podpiwszy do gry w kości należy zasiąść; kto posiada tunikę, temu płaszcz i pas zgoła niepotrzebny, a kto ma koszulę na sobie, może bez spodni wyjść z karczmy. Członkowie bractwa powinni pamiętać, że są żebrakami i najmniejszym datkiem nie gardzić, bo maleńki datek szczęście w grze przynosi. Bieda cię przyciśnie, nie rób smutnej miny, lecz ciesz się nadzieją uśmiechu fortuny.

Świat cały do waganta należy; powinien mieć on serce gorące i ochotę do włóczęgi po świecie, inaczej nie nadaje się do bractwa łazęgów. Hulać, śpiewać, pić i dobrze jeść, gdy jest za co, a przytem dziewczęta miłować, to przykazanie prawdziwego łazęgi-poety. Mieć mięso albo tłustą rybkę w kotle, zamiast wody wina używać kochać Różę lub Agnieszkę, z piękną dziewczyną gdzieś w ukryciu się zabawić, lubią angielscy golardzi. C. d. n.

Wybory w Japonji.

Toko. (Pat.) „United Press“ donosi, że w czasie wyborów w Japonji w wielu miejscowościach doszło do niepokojów, tak, że wojsko musiało kilkakrotnie wkraczać.

Waszyngton. (Pat.) „United Press“ donosi: Z Tokio donoszą, że partja rządowa w Tokio i w innych okręgach została w mniejszości. Opozycja zyskała 60 mandatów, podczas gdy stronnictwa rządowe zaledwie 20, niezawiśli 18, Byly prezydent ministrów Takahashi przewódca partji opozycyjnej t. zw. Senkay został wybrany podczas gdy minister oświaty Nakahashi przewódca stronnictwa rządowego przepadł w mieście Osaka.

—oo—

Kominy fabryczne o przedświcie.

Dźwignęły czarną masę swą w półmroczny plyn
Opancerzone stoją, górnogroźnie skrzepły,
Rozdarły wątłe mgły, jak wbity klin —
Niech się roztrzaska o nie każdy podmuch ciepły.

Z ich pysków pełzną czarne, kręte żmije
W oddale, blade, które skrywa srebrny szal.
Głoszą bez słów. „My miecz i tarczy stal!
Płomień więziony w mękach w nas się wije“.

Poranek fioletowym śmiechem się rozdzwania.
Niebo wypełnia błękit głębią widną —
Wtedy szarzeją, chudną, brzydną,

Są, jak warty zmarznięte z chłodu i niespania,
Stoją bezradnie, jakby je ktoś obcy zwlókł
W przeczysty przestwór, który stworzył Bóg.

Z tomu p. t.: „Wiersze więźniów“ spolszczył
Marjan Hemar.

SANACJA FINANSOWA WĘGIER.

Budapeszt. (Pat.) Urzędowo donoszą, że według sprawozdania ministra finansów, kapitał zakładowy Banku Narodowego w wysokości 30 miljonów koron w złocie został całkowicie pokryty w drodze subskrypcji akcji.

ZATWIERDZENIE DRAKOŃSKIEGO WYROKU.

Moskwa. (Pat.) Kolegjum kasacyjne sądu najwyższego na Ukrainie zatwierdziło wyrok kijowskiego sądu okręgowego w sprawie znanego procesu kijowskiego.

Wielki kiermasz w pałacu sztuki.

(m) Nie widział jeszcze Lwów takiego widowiska, jakie zwabiło w niedzielę tysiące ludzi na plac Powystawowy. Kiermasz stał się senzacją dnia i nie zawiódł oczekiwań ani Komitetu, ani publiczności.

Cały gmach, w którym odbywała się owa niebywała impreza, pracowicie i pomysłowo zorganizowana przez jedenaście komitetów, pod naczelnem kierownictwem prof. Obmińskiego i adw. dr. Michalewskiego a protektoratem gen. Malczewskiego. wojew. Zimnego, prez. Neumana i gen. Jędrzejewskiego — przedstawił się jak pałac zaczarowany z „tysiąca i jednej nocy“. Sale zmieniły się w egzotyczne kioski, cieniste buduary, wytworne salony, groteskowe bazary, w których sprzedawano, licytowano lub losowano najrozmaitsze towary i cacka. Rozstawione we wszystkich kątach tanie bufety syciły i poiły tłumy wszelkimi przysmakami.

Gość podziwiał na wstępie fantastyczne wyobrażenie Wenecji, potem dostawał się w objęcia „Białego pawia“, słuchał śpiewu Japończyków, weselił się w „Gospodzie Legionowej“, jadł „na wyścigi“ w „Barze skandynawskim“ i „Pod płaczącym krokodylem“, zechwycał estetyczną dekoracją kiosku „Słodkiej wiosny“, wreszcie wplątał się w taneczne koło jednego z czterech dancingów.

Wśród rozbawionych rzesz zjawiło się też wiele wybitnych osobistości miasta, między innymi i protektorowie kiermaszu. Dzieci z Ochronki im. Piłsudskiego, na której dochód odbyła się zabawa, popisywały się śpiewem i były goszczone przez Komitet.

Groteski artystyczne, koncerty chórów i orkiestr, oraz występy wybitnych artystów i utalentowanych amatorów, których nie sposób wymienić, odbywały się nieustannie we wszystkich kioskach. Nastrój panował ochoczy, bezceremonjalny, ścisk nieopisany i w ubiorach barwna i swobodna rozmaitość. Dochód, który liczy się na miljardy, zapewni schronisku sierót po żołnierzach polskich byt na czas dłuższy.

Ernest Toller.

Pieśń samotności.

Ernest Toller, niezawisły socjalista, w czasie przewrotu komunistycznego jako 20-kilkuletni młodzieniec został ministrem spraw wewn. w Bawarji. Na urzędzie swoim walczył z czerwonym terrorem i niejedną ofiarę wyrwał z jego szponów. Mimo to — po obaleniu rządu komunistycznego — człowiek ten szlachetny i dobry dostał się do więzienia, w którem dotąd przebywa, gdy nacjonalistyczni przewrotowcy Ludendorff, Ehrhardt swobodnie obracają się po kraju.

Toller jest bardzo utalentowanym poetą i dramatopisarzem, którego utwory — niektóre powstały w więzieniu — pojawiają się na wielkich scenach niemieckich. — *Red*).

Ona katedry wznosi wokrąg mego wnętrza,
Przewala się w krąg mnie, jak morza szum,
Rynsztokom się naprzeciw barykadą spiętrza,
Jak las ochrania moich cierpień tłum.

Wieczornej ciszy czuję słodycz w niej i chłód —
Godziny próżne kwitną, jak majowe pola —
Jej łono rodzi świata przeczuwany cud —
Jak miecz stalowy wstaje metalowa wola.

Otula moje ciało, jak pań smukłych dłonie,
W tęsknotę moją wsącza wszystkich bajek połysk,
Noc roześnioną bierze w cichuteńki kołys —

Ale każdy jej ranek płonie,
Druzgoce bramy ciężkich cel.
Domy się walą. Rośnie lodowata biel.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Serwacego; gr. kat. Jakowa ap. Jutro rz. kat. Bonifacego; gr. kat. Jeremyi. — Wschód słońca 3·43; zachód 6·56.

Teatr Wielki.

Wtorek „Prorok“.
Środa „Mazepa“, jubileusz Żelazowskiego. (Występ Jubilata).

Teatr Mały.

Wtorek „Myśl“.
Środa „Bęben“.

Teatr Nowości.

Wtorek. środa „Zięć kawaler“.

Teatr Bagatela.

Od soboty 3. Maja pr. „Rygorozum“, bluetka — Mr. Scott — Cleode Merode — Elyvone Robert, tańce Mondain, „Bywa i tak“, farsa. Początek o godz. 8·30 w.

Kino „APOLLO“. Dziś: „Dzieje pięknej Beduinki“, w 7 obrazach.

Kino „Kopernik“ i „Marysienka“. Dziś: „Małżeńska hygjena“, 6 obrazów.

Ze Lwowa.

— **Święto francuskie.** Ku uczczeniu patronki Francji, św. Joanny d'Arc, urządziło w ubiegłą niedzielę Tow. Przyjaciół Francji i „Foyer français“ uroczyste nabożeństwo w bazylice archikatedralnej, celebrowane przez ks. inf. Zajchowskiego z asystencją duchowieństwa. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, konsulowie państw sprzymierzonych, lwowska kolonja francuska i wiele publiczności.

Melancholijne dziecko szczęścia.

O BOY'U Z POWODU JEGO ODCZYTU.

O godzinie pół do pierwszej zaczęliśmy się niecierpliwić i klaskać. I wtedy nagle, niewiadomo jak, Boy wypłynął na estradę (za ścisłość porównania nie ręczę; potrzebne mi jest do uplastycznienia dalszych wywodów — to grunt). Wypłynął tedy na fali oklasków; niewiadomo tylko, czy Boy przeczuł zbliżającą się falę i pośpieszył na jej spotkanie: czy przypadkiem się z nią zetknął; czy też — jako mądry taktyk — zastosował się do życzeń niecierpliwego tłumu władcy.

Zagadnienie pozornie błahe, a przecie niezwykle doniosłe. Oklaski bowiem, to powodzenie, a powodzenie, to szczęście dla człowieka publicznego, dla literata, którego dzieła, podróże, odczyty, są jedną nieustającą pogonią za powodzeniem, oklaskami, sławą. Na powodzenie Boya składają się i los i natura i usilna praca, połączona z mądrem wyrachowaniem. Ze szczęściem swojem można nie spotkać się nigdy, ale gdy się je spotka, trzeba je umieć przykuć dyskretną zabiegliwością, celową kokieterją, ujmującym uśmiechem. Trzeba się uśmiechać do swego szczęścia i do tych, którzy je dają, choćby uprzejmość kościa w gardle stanąć miała. Szczęście jest pracą, nietylko darem; bardzo łatwo jest spłoszyć je warczeniem. Pechowiec jest człowiekiem, który jest szczęściu niesympatyczny.

Mniejsza o to, jak to się stało; dość, że Boy jest na estradzie i zaczyna nas głaskać miękką, kocią dłonią, której pazury właściciel nauczył i przyzwyczaił się chować.

Przypatruję mu się chciwie, z ciekawością, uczę się go, o ile na to pozwala odległe miejsce, które mi wyznaczono. Widzę Boya po raz pierwszy — najszczęśliwszy przypadek. Nietylko dlatego, że pierwsze wrażenie jest najsilniejsze, ale i z tego powodu, że tylko obcych dobrze znamy, a w najbliższych znajomych wogóle przestajemy się orjentować.

Przysadzisty, szeroki człowiek o mocnej, wydatnej głowie, gęstych brwiach, zmysłowych wargach — tak mi się przynajmniej na odległość wydawało. Postać trochę prowincjonalna w niezbyt eleganckim żakiecie (przepraszam za ewentualną nieścisłość); coś pośredniego między lekarzem a restauratorem ze średniego, prowincjonalnego miasta. Jakaś, zdawałoby się, zwykłość i poczciwość, która rozbraja, uspakaja, ujmuje. Gdyby nie — uśmiech.

Uśmiech — zdrajca. Przyjaźnie błyskają oczy, ukazują się mocne zęby, które mogłyby — lecz nie chcą gryźć. Uśmiech mówi: „Przebaczcie, żem był poważny. Przebabzcie, żem siebie i was i rzecz zdawał się brać na serio. Oto znów jestem takim jakim mieć mnie chcecie — bawiącym, wesołym. Tamto — powaga była żartem, a żart ten — to mój rzeczywisty, poważny fach“. I jest ten uśmiech i ojcowsko-pobłażliwym („Dziećmi jesteście i ja się z wami w dziecko zabawię“); i koleżeńsko przepraszającym: i odkrywającym strzęp duszy, by ją tem szczelniej za chwilę zasłonić („Cóż wy — mimo wszelką poufałość i niby — szczerość — możecie o mnie prawdziwym, wiedzieć — i na cóż wam tej wiedzy. Czyż nie wystarczy ten uśmiech — maska — zabawa jako płaszczyzna zetknięcia? A może mnie — istotnego pod tą, tak długo już niepodnoszoną zasłoną — już niema?“). I jest wesoło klepiący („Bawmy się, skoro tak być musi“); i lubieżnie buntowniczy („Może się jeszcze kiedy zbuntuję. Może sprzykrzy mi się ta zabawa? Nie wierzcie mi zbytnio!“).

I Boy mówi: miękkim, leniwym, trochę wlokącym się głosem, w którym może więcej znużenia, przekory i ironji warszawskich, niż śpiewnej, drwiącej dziarskości krakowskich przedmieść. A mówiąc gładzi, otula, uspokaja: „Nie bójcie się. Niczego od was nie chcę. Ja was chcę tylko zabawić. A jeżelim was mimo to czegoś nauczył, to najmocniej za to przepraszam“.

Mówi o sobie — urzędowym, kreśli swoją sylwetkę i życiorys — oficjalny. „Płynąłem z każdą falą życia. Fala jedna uczyniła mnie — lekarzem. Druga literatem. Trzecia — człowiekiem teatru. Nie bójcie się, dzieci, wielości wydanych przeze mnie tomów. Nie chcę — broń Boże — byście mnie zaczęli szanować, bo toby oznaczało, że zacząłem was — nudzić. Całe moje życie, cała jego praca — to była jedna nieustająca przyjemność, zachcenie, trwały kaprys. Takim jestem dla was“.

Podbija słuchacza ta demonstrowana pogoda, słońce, naturalność, łatwość. Jakże nie cieszyć się i nie weselić z tem dzieckiem szczęścia? Czyż nie

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 11. i 12. maja 1924.

Uwaga: w nawiasach z dnia 11. bm.)

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	(737·5 mm) 734·0 mm	(736 2 mm) 733·7 mm	(734 6 mm) 733 8 mm
Temperatura .	(+ 14 2 C) + 16·0°C	(+ 21·5 C) + 24·4°C	+ 12·2°C (+ 19·2 C)
Kierunek wiatru	(ESE) ESE	(SE) SE	(E) cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	(5) 14	(30) 30	(19) —

Temperatura najwyższa + 25 6 (25·6), najniższa + 11 2 (11·2).

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda (pogoda).

— **Na fundusz budowy pomnika Juljusza Słowackiego we Lwowie** wpłynęło w kwietniu b. r. 94,610.000 Mk. ze zbiórki podczas żałobnego nabożeństwa za duszę poety d. 3 kwietnia w bazylice archikatedralnej jakoteż 318,650 000 Mk. z dobrowolnych składek podczas uro zystej Akademji ku czci poety, urządzonej 13 kwietnia staraniem kasyna i koła literacko-artystycznego. Powyższe kwoty złożono na rachunek bieżący Komitetu w Polskim Banku Krajowym we Lwowie. Za komitet: Dr. Wiktor Hahn, Dr. Ludwik Stachiewicz.

— **Pogrzeb Alfreda Altenberga**, Księgarza i wydawcy odbył się w niedzielę przy bardzo licznym udziale publiczności między innemi była także delegacja związku księgarzy z Warszawy złożona z księgarzy pp. Fiszera i Wolfia. Nad trumną przemawiali między innymi radni dr. Guttmann, imieniem żydów polaków, dyrektor Banku dr. Suesser, dalej dr. Bernacki, dyrektor zakładu narod. im. Ossolińskich, imieniem księgarzy pp. Gubrynowicz i Wolff, wreszcie artysta rzeźbiarz p. Kurczyński i znany literat p. Stanisław Wasylewski. Powstała myśl trwałego uczczenia pamięci i zasług Alfreda Altenberga.

— **Wydział Towarz. śpiew. „Echo“** wzywa wszystkich członków do wzięcia czynnego udziału w pogrzebie śp. Juljana Puscha, długoletniego członka. Pogrzeb odbędzie się dziś 13 bm. o g. . popoł. z kaplicy Boimów.

— **Podania o przyjęcie na I. kurs państw. seminarjum** naucz. żeńsk. im. Adama Asnyka w Lwowie wnosić należy w terminie od 1-go do 15-go czerwca b. r.

— (sp) **Echo 3-go Maja.** Onegdaj odbył się w gimn. żeńskiem im. J. Słowackiego obchód Rocznicy Konstytucji. Po treściwem słowie wstępnem, jednej z uczenic, odegrały uczenice Niemcewicza „Powrót posła“, starannie wyreżyserowany i ujęty w stylową szatę. Szczególnie udatny duet tworzyły sfrancuziałe postacie Starościny i Szarmanckiego, jak również dodatnio wyróżniała się rola Walerego. Śpiew uroczysty zakończył obchód, który zapewne silnie zapisze się w pamięci młodzieży.

— **Jak uczcił Powszechny Bank Związkowy Święto Narodowe 3 maja.** Związek zawodowy pracowników bankowych pisze nam: „W Powszechnym Banku Związkowym zarządzono w dniu 3-go maja b. r. wewnętrzne urzędowanie od godziny 9—1 popołudniu, a więc w czasie gdy cały Lwów manifestował swe uczucie względem Ojczyzny. Zarządzenie to było naruszeniem obowiązującego obywateli naszych przepisu o wstrzymaniu się od pracy w dniu święta narodowego“.

— **Zapis dla muzeum narod. w Krakowie.** Do Lwowa przybył dyrektor muzeum narod. p. Kopera i kustorz p. Pałasiński celem odebrania zapisu śp. prof. dr. Łukasiewicza, obejmującego kolekcję bardzo cennych obrazów i mebli stylowych.

— (m) **Inauguracja odczytów w Jugosł.** Liga polsko - Jugosłowiańska zorganizowała cykl odczytów i wykładów, mających na celu zaznajomienie społeczeństwa naszego z przeszłością, życiem i twórczością tego bratniego i przyjaznego nam norodu. Pierwszy odczyt na temat przeszłości Jugosławji wygłosił wczoraj p. Adam Karchesy w sali Kasyna i Koła lit.-art. Prelegent objaśnił na podstawie mapy położenie i topografię kraju, skreślił koleje jego w czasach wedrówek ludów, oraz w ogólnym zarysie przedstawił historię Serbów i Chorwatów i ich stosunek do innych narodów, zamieszkujących półwysep bałkański. Niestety dnak zbyt piękna pogoda wpływa dość niekorzystnie na frekwencję publiczności na odczytach.

— **Z życia nauczycielskiego.** W dniach 17 i 18 bm. odbędzie się we Lwowie w sali Instytutu Technologicznego, ul. Boulanda 5. II. p. Zjazd delegatów, związku P. N. S. P. Na zjeździe tym omawiane będą sprawy pierwszorzędnej wagi, a to: 7-klasowa szkoła powszechna, jako fundament edukacji narodowej. Oświata pozaszkolna. Pragmatyka służbowa nauczycieli szkół wszelkich kategorji. Spodziewany jest bardzo liczny zjazd delegatów „Ogniska“ z województw Wschodniej Małopolski. Kwatery dla delegatów urządzone w szkole męskiej im Konarskiego, ul. L. Sapiehy, gdzie należy się zgłosić zaraz po przyjeździe. Inspektoraty szkolne winny udzielić delegatom urlopów na podstawie ok nika Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 14 września 1923, L. 6274/I.

— **Wiec „ogólno-akademicki“**, zaaranżowany przez młodzież „wszechpolską“, odbył się w ubiegłą niedzielę w sali Sokoła „Macierzy“. Wiec nie wzbudził żywego zainteresowania a przez ugrupowania demokratyczne został zbojkotowany. Bliższe omówienie tej nowej imprezy endeckiej umieścimy w najbliższym numerze.

— **Połączenie telefoniczne Lwów—Gdańsk.** Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje: Z dniem 6 bm. zaprowadzone zostały rozmowy telefoniczne Lwów—Gdańsk. Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w tej relacji wyonsi 4·80 zł.

— **Wybory do Kahału lwowskiego.** Podczas wyborów niedzielnych z III kurji zwyciężyła całkowicie lista syonistów. Wybory do następnej kurji odbędą się 18 b. m.

— **Echa morderstwa pod Dawidowem.** Wczoraj przed trybunałem przysięgłych. któremu przewodniczy r. Göttinger. rozpoczęła się wznowiona rozprawa przeciw Antoniemu Szeremecie, oskarzonemu o zbrodnię rabunkowego mordestwa, za którą był już raz sądzony i skazany na karę śmierci, którą w drodze łaski zamieniono na więzienie.

W dniu 13 marca 1921 r. na drodze leśnej między Gańczarami a Dawidowem zamordowany został wystrzałami z karabinu, Piotr Guwer, który powracał z Gańczer. niosąc około 100.000 mp. Śp. Guwer był technikiem, któremu powierzono techniczną część parcelacji Szołomyji, graniczącej z Gańczarami i Dawidowem, przyczem inkasował pieniądze od parcelantów. Czynił to w niedzielę. Krytycznego dnia, również w niedzielę, odbywał się w Gańczarach wiec w sprawie Górnego Śląska. Zgromadzili się chłopi w szkole i tu też zbierał od nich śp. Guwer pieniądze i udał się do Dawidowa, gdzie mieszkał. W drodze do domu został zestrzelony i obrabowany.

Podejrzenie co do morderstwa zwróciło się przeciw Szeremecie i nagromadzono przeciw niemu wiele obciążających faktów, które wpłynęły na wydanie wyroku śmierci. Siedząc w więzieniu, starał się Szeremeta silnie o rehabilitację, co mu się też udało. Przez dostarczenie materjału odwodowego, obrońca jego dr. Batycki uzyskał wznowienie rozprawy, która rozpoczęła się wczoraj. — Oskarżony twierdzi stanowczo, że jest niewinny. Rozprawa potrwa kilka dni.

— **Tragiczny wypadek automobilowy.** W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło aż pięć osób. Oto auto nr. 7349 będące własnością inż. Hitzingera, prowadzone przez mechanika Dominika Kosteckiego, zajętego w firmie „Pion“. nieposiadającego kwalifikacji szoferskich, jadąc z placu Targów Wschodnich, ul. Poniatowskiego, wpadło w całym pędzie na grupę osób wysiadających z tramwaju KD na przystanku u zbiegu ulic Poniatowskiego i św. Zofji. Skutki zderzenia z tramwajem okazały się straszne.

Najgroźniej poranioną została Anna Tarczyńska, którą wyciągnięto z pod auta ze strzaskaną prawą ręką i rozbitą głową. Poranieni zostali również Adela Weintraub, Stefan Maryniec, mechanik, Józef Ćwik, werkmistrz i Michał Lachowski. Ofiary wypadku, przy pomocy przybyłego na miejsce pogotowia rat. przeniesiono do Sanatorjum dra Majewskiego mieszczącego się przy ul. św. Zofji, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Tarczyńską po założeniu prowizorycznych opatrunków odwieziono, celem natychmiastowej operacji, do szpitala. Sprawcę wypadku — Kosteckiego — tłumaczącego się, zepsuciem hamulca, co po zbadaniu auta, okazało się nieprawdziwem, zamknięto w aresztach polic.

— **Trzy zamachy samobójcze.** W domu przy ul. Sadownickiej l. 15 targnął się na swoje życie zam. tam Wł. E. urzędnik bank. trując się sublimatem. Powodem który go skłonił do rozpaczliwego kroku, ma być nieporozumienie z narzeczoną.

W podobny sposób zamierzał również odebrać sobie życie N. W. słuchacz uniwersytetu, lat 28 liczący, zam. przy ul. Leona Sapiehy l. 35.

Z nieznacznej również przyczyny, truł się mor finą wzamiarze samob. Józef Z. urzędnik, lat 49 liczący, zam. przy ul. Karmelickiej.

We wszystkich trzech wypadkach pierwszej pomocy udzieliło desperatom, przepłukując żołądki, pogotowie ratunkowe.

byłoby nietaktem nie rozkupywać jego książek, nie rozchwytywać biletów na jego odczyty, nie zasypywać go oklaskami? Trzeba być solidarnym ze szczęściem. Trzeba uwielbiać własny ideał szczęścia, które ten ktoś ma na pokaz.

Lecz słuchacz ma jeszcze inny, półświadomy powód do zadowolenia. Nie lubi — mimo wszystko, honorować kogoś — za przyjemność, za zabawę, za nic. Czuje jednak, że tu za łatwością kryje się trud; że za podobieństwem czai się odmienność; że ta prostota, łatwość słów, jakby spływających z pióra, jest produktem żmudnej pracy; że na naturalność swą Boy ciężko pracował i że jego prostota, giętkość, niektórzy powiedzą nawet — żywiołowość — jest produktem wyboru, pracy, przystosowania. Dlatego słuchacz, nie marnuje swego kapitału, uznania dla jakiegoś lekkoducha, nieroba — toby było „przeciwne moralności“ — lecz wynagradza mu uznaniem (lekkiem) za pracę i pewną — tak sądzi — podrzędnego rodzaju zasługę (pewny jest bowiem, że zasługa rzeczywista nudzi).

Szczęście Boya — to szczęście przykrojone, przystosowane, owoc doświadczeń, dzieło kompromisu i rezygnacji. Walka o wielkie szczęście zazwyczaj zowie się — i kończy — tragedją. Boy wybrał sobie — i wybudował — szczęście mniejsze, bardziej bezpieczne, lecz może i mniej prawdziwe. Nie wypływa na szeroki ocean walki i hazardu. Schronił się do portu i uśmiecha się do burz dalekich. (Może o nich marzy? Może marzył?)

Obrał sobie własną, przystosowaną formę ironji. Przypomina ona ironję France'a, lecz jest inna, mniejsza. Ironja, to lekarstwo na nędzę życia, to patrzenie na życie — a przedewszystkiem na siebie samego — przez odwróconą lornetkę. To nie dla każdego dostępna umiejętność nie brania siebie na serjo. Ironja — to zbroja przeciw zawodom i nieszczęściom — i rozbrojenie w stosunku do walk i dążeń życia.

Gdy Anatola France'a — choć brzmi to paradoksalnie — nazwać można ironistą absolutnym, który miarę swą przykłada do wszystkich rzeczy i głosi ich kruchość, znikomość, małość — a czyni to w sposób bezkompromisowy i bezwzględny — to Boy jest ironistą praktycznym, oswojonym. — Jeżeli życie i ludzie mało są warci, to czyż opłaci się głosić im tę nieprzyjemną prawdę i przywiązywać do niej jakieś zgoła nieironiczne znaczenie? Czyż nie jest i lepiej i konsekwentniej i wygodniej — nic mówić o tem, pozostawić rzeczy ich biegowi, pozwolić ludziom się bawić, pomóc im w tem — im na zdrowie. sobie na pożytek?

W ironji tej — tak pobłażliwej a tak we wnętrzu swej bezwzględnej — kryje się cichy, zrezygnowany smutek. Zapytacie: Boy tedy jest melancholikiem?

Tak. W czasie sekcji odkryłem smutek w duszy Boya. Lecz czy tkwił on w niej przedtem — czy też może spłynął z zewnątrz w czasie operacji?

Włodzimierz Jampolski.

—x—

— Taryfa opłat miejskich. W miejsce dotychczas obowiązującej taryfy opłat miejskich od podań, załączników i świadectw urzędowych z 5 marca 1924, wprowadzoną została taryfa jednobrzmiąca co do treści i wysokości opłat z taryfą państwową. Od podań i świadectw, które są właściwością wyłącznie magistratu, pobierać się będzie opłaty w wysokości określonej w poz. 9, względnie 20 taryfy państwowej. Zmieniona w ten sposób taryfa opłat obowiązuje od 1 maja 1924.

— Włamywacze kasowi dostali się ub. nocy do kancelarji fabryki Zieleniewskiego, mieszczącej się przy ul. Panieńskiej i tu po otwarciu ogniotrwałej kasy zabrali tam umieszczona gotówkę w wysokości 4 miljardów mk. Zawiadomiona o tem policja — wszczęła natychmiast dochodzenia.

Z całej Polski.

— Odtworzenie bitwy pod Zimną Wodą. Dnia 9 czerwca t. j. w drugi dzień Zielonych Świąt o godz. 9. wiecz. zostanie zademonstrowane na terenie Rogóźna obok Łańcuta zdobycie Zimnej Wody podczas walk o Lwow. Dochód przeznaczony będzie na cele sportowe stow. Wojsk. Wychowawczego P. K. U. Nisko na Związek Obrońców Lwowa, Związek Legjonistów i na kurs kilimkarski dla wioski Rogóźno. Szczegóły podane będą w afiszach.

— Zasiłki dla rodzin rezerwistów i powołanych na ćwiczenia. Ministerstwo spraw wewn. wystosowało okólnik do wszystkich wojewodów w którym przywraca moc obowiązującą ustawy o zasiłkach pieniężnych dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe. W okólniku tym powołano nawet na to, aby podania o zasiłki załatwiane były szybko i sprawnie. Dawniej manipulacja pod tym względem bardzo szwankowała.

— Wycieczki szkolne zjeżdżające do Krakowa i Wieliczki przyjmuje na noclegi sekcja wycieczkowa Ogniska naucz. w Krakowie, Rynek Główny l. 29 II p. za poprzedniem zgłoszeniem wycieczki na 10 dni przed jej przyjazdem. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę listową.

— „Podatek majątkowy", nowa sztuka Adama Siedleckiego, wystawiona po raz pierwszy 9 b. m. w warszawskim Teatrze Letnim, zrobiła kompletne fiasko.

— Fatalna pomyłka. Znany ekonomista St. A. Kempner p sze w „Kurjerze Porannym":

Na zewnętrznej formie banknotów złotowych zaszło przykre przeoczenie, które zmąciło nieco radość z wprowadzenia do obiegu nowych banknotów. Nie jest to winą twórców reformy pieniężnej. Nie oni bowiem byli zarazem twórcami biletów złotowych, które już od r. 1919 trzymano w pogotowiu. Gdy je puszczono w ruch okazało się, że autorowie napisów na biletach dopuścili się fatalnego wykroczenia przeciw gramatyce a tem samem i logice. Na każdym bowiem bilecie czytamy:

„Podrabianie b letów i współdziałanie w **ich** rozpowszechnianiu karane jest ciężkiem więzieniem".

Kto nie domyśla się tu jaskrawego błędu gramatycznego, ten musi przyznać, że nowych biletów (nie podrobionych, lecz dobrych) nie wolno rozpowszechniać i że za to czeka kara więzienia. Na szczęście, publiczność jest domyślna i rozpowszechnia banknoty złotowe bez obawy ciężkiej kary. Ale znów mimowoli refleks złośliwy zwraca się przeciw... dyrektorom banku, podpisanym na biletach".

— Na gimnazjum polskie w Gdańsku. Zarząd Ma ierzy Szkolnej w Gdańsku ogłosił odezwę wzywającą samorządy i osoby prywatne do składania ofiar na rzecz gimnazjum polskiego w Gdańsku. (A. W.)

— Pod zarzutem bandytyzmu stanęło w Przemyślu przed sądem doraźnym trzech studentów ukraińskich. W r. 1918 służyli wszyscy trzej w oddziałach ukraińskich. Sprawę podsądnego Komorowskiego sąd doraźny uchwalił odstąpić sądowi zwyczajnemu, natomiast pozostałych dwóch: Kowalskiego i Skirkę skazał na karę śmierci. W blisko 3 godziny po ogłoszeniu wyroku nadeszło w sobotę o g. 12¾ zawiadomienie, że prezydent Wojciechowski ułaskawił ich.

— Podróż inspekcyjna min. Sikorskiego. Min. spraw wojsk. gen. Sikorski rozpoczyna podróż inspekcyjną po pomorskich O. K. Inspekcja potrwa 5 do 6 dni, obejmie również flotę wojenną.

— Nowa wygrana pożyczki premiowej. Z Warszawy donoszą: Urząd pożyczek państwowych zawiadamia, że wygrana 1 miliona marek 4% państwowej pożyczki premjowej padła w dniu 10 maja br. na Nr. 4,912.540 i 1,552.223.

— Dwuwalutowe cenniki pojawiły się już we wszystkich sklepach krakowskich na skutek zarządzenia województwa tamtejszego.

— Spisek w Wilnie. Pisma warszawskie donoszą: 10 bm. aresztowani w Wilnie „kupcy" w liczbie 78 osób, którzy prowadzili wywiady na rzecz sowietów, podczas badania poczynili niezwykle sensacyjne zeznania, mianowicie, że wszystkiez rabowane kosztowności kościelne w Sowdepji przeznaczone zostały na propagandę i wywiady komunistyczno-szpiegowskie w Polsce.

Pod pozorem rachunków, nazwisk towarów, miejscowości i kupców, szły do Polski wskazówki, spisy miejscowości i ludzi, którzy byli na usługach sowetów i mieli dokonywać zamachy na więzienia, mosty, gmachy, koleje itp.

Nici szpiegowskie z Wilna prowadziły do Łodzi i Warszawy, gdzie dokonano bardzo licznych aresztowań. W Warszawie m. in. zaaresztowano niejakiego Szlomę Surowicza, bogatego kupca manufakturowego z Tłumackiego, którego wraz z innymi odesłano do Wilna.

— Polska na wystawie w Paryżu. Piszą nam z Warszawy: W prezydjum rady Ministrów odbyło się posiedzenie Komitetu gł. działu polskiego na międzynar. wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. Zebranie zagaił i przewodniczył obradom p. Minister oświaty Mikłaszewski. Obecny był również p. minister spraw zagr. Maurycy hr. Zamoyski.

W toku obrad wyjaśniono, że rząd przyznaje na cele udziału Polski w wystawie: w roku bież. 60.000 złotych, w roku przyszłym 100.000 złot. Pozostałą potrzebną sumę 160 000 złotych trzeba zebrać z ofiar prywatnych. Minister oświaty Mikłaszewski wyraził przeświadczenie, że przedsięwzięcie to musi się powieść Komitetowi, składającemu się z obywateli, posiadających wybitne stanowiska i wpływy. Udział Polski w wystawie jest konieczny, wymaga tego w głównej mierze interes kulturalny i gospodarczy, j k i polityczny.

Delegat rządu p. Jerzy Warchałowski zdał sprawę z dotychczasowych prac i zabiegów Komitetu wykon.; miejsce na placu wystawy jest dla Polski zapewnione, projekt pawilonu, według planu prof. Józefa Czajkowskiego, ostatecznie ustalony, główne eksponaty w robocie.

Przebieg zebrania, w którem wzięli udział prawie wszyscy członkowie Komitetu (około 60 osób), zarówno z Warszawy, jak i z innych miast Polski, oraz wybitni przedstawiciele prasy, był nacechowany przekonaniem, że realizacja działu polskiego jest zapewniona, że Polska godnie zaprezentuje się na tym wielkim międzynarodowym turnieju, który rozegra się w Paryżu wiosną przyszłego roku.

— Samobójstwo dziennikarza. W Warszawie otruł się 49 letni dziennikarz Jan Raczyński. W okresie wyb órów do sejmu był nacz. redaktorem Ziemi Lubelskiej, następnie pracował przez kilka miesięcy w redakcji „Polski Zbrojnej". Ostatnio był bez posady.

Z całego świata.

— Święto Joanny d'Arc obchodzono w Paryżu bardzo uroczyście. Udział wzięli przedstawiciele rządu, władz miejskich i stowarzyszenia. Złożono wieńce u stóp pomnika. Oddziały wojskowe przemaszerowały ze sztandarami przed pomnikiem. Podobneu roczystości odbyły się równie na prowincji.

— Odznaczenie kardynała Merciera. Ambasador francuski wręczył kardynałowi belgijskiemu Mercierowi Wielki Krzyż Legii honorowej. (Pat.)

— Alfabet łaciński zaprowadzono w Turcji na skutek uchwały zgromadzenia narodowego w Angorze.

— Pierwszy zjazd geografów słowiańskich odbędzie się od 4 do 8 czerwca w Pradze. Wezmą w nim udział również uczeni polscy. Sprawa wyjazdu grupy polskiej zajmuje się profesor anatomji na uniwers. warszawskim prof. Loth, wybitny antropolog. Głównym celem zjazdu jest zdanie sprawy z wynikó , osiągniętych w dziedzinach etnografji i geografji słowiańskiej. Prezesem Komisji organizacyjnej zjazdu jest prof. Polivka.

— Osadnictwo polskie w Paranie. Niemcy posiadają w Paranie tylko 447 gospodarstw, austrjacy 1501, Rosjanie 2115, Ukraińcy 1451, Włosi 1318, Polacy wyrwali niezdobytym puszczom i uprawili 2273 gospodarstw o pojemności 73.000 ha. Na jedną głowę przypada 32 ha. Miejscowa ludność portugalska niezaradna i leniwa, daje się coraz liczniej wywłaszczać obcym przybyszom.

Wobec tego, że gospodarstwa polskie są doskonale uprawne, posiadają też znaczną liczbę inwentarza, wartość ich obliczają na 10,880.318 milrejsów.

— Aktor, który posyła swego zastępcę. Maks Pallenberg, dawniej artysta operetkowy, jest dziś jednym z najgłośniejszych niemieckich aktorów dramatycznych. Niezrównany jest przedewszystkiem w komedji Jako „gwiazda" nie lubi przebywać na miejscu i ustawicznie jeździ na gościnne występy. Pallenberg jednak zbyt jest zajęty, zbyt zmęczony — i zbyt może się ceni, by osobiście reżyserować i przygotowywać przedstawienia, w których bierze udział. Nie bierze udziału w próbach. Ma do tego zastępcę, p. Wielanda, który reżyseruje ściśle według jego wskazówek i na próbach „markuje" Pallenberga. Sam mistrz przychodzi dopiero wieczorem — wprost na przedstawienie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Jubileusz Żelazowskiego. Od wczoraj rana w kasach teatralnych panował olbrzymi ruch, gdyż wszyscy pragną zaopatrzyć się w bilety wstępu na „Mazepę". Dyrekcja teatrów donosi, że od dziś rana wszystkie kasy sprzedają bilety na następne przedstawienia. Do ostatniej chwili odbywają się pod kierownictwem dyr. Czarnowskiego próby z arcydzieła Słowackiego, które napewno na wszystkie przedstawienia ściągnie tłumy publiczności.

— „Dom otwarty". W czwartek wznowienie sztuki Bałuckiego. W dniu tym ważny będzie abonament.

— Koncert Z. Dolnickiego. W piątek 16 b. m. daje własny koncert Zenon Dolnicki w sali Tow. Muz. Niezawodnie pośpieszy cały muzykalny Lwów, ażeby usłyszeć swego ulubieńca, w bardzo zajmującym programie pieśni i arji.

— Miejskie Ochronki chrześcijańskie. Walne zgromadzenie Tow. Miejskie Ochronki chrześcijańskie odbędzie się we wtorek 13 bm. o godz. 5 popoł. w sali Rady m., Ratusz I. p. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Komunikaty.

Podpisani zamierzają urządzić I. zjazd koleżański abiturjentów gimnazjum tarnopolskiego z rokn 1894, na dzień 4. lipca 1924, do Tarnopola w 30. rocznicę. W tym celu upraszają wszystkich swoich kolegów o rychłe nadesłanie swych adresów i informacji do jednego z podpisanych: Dr. Józef Tarnos, adwokat w Tarnopolu, Dr. Józef Szelong lekarz. Tarnopol, 11. maja 1924.

Przerachowanie zobowiązań prywatno-prawnych.

D. 9 b. m. Rada ministrów zaakceptowała projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w przedmiocie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych. Główne zasady przerachowania są następujące:

Rozporządzenie ustala wartość w przeliczeniu na złoto walut b. państw zaborczych przed wojną oraz w poszczególnych kwartałach lat 1914--1918, a ewentualnie i latach następnych oraz wartość marki polskiej w poszczególnych miesiącach lat 1914—1924.

Ze skali tej podajemy cyfry następujące: do 1.8 1914 r. 0.375 rub. ros., 0.95 kor. aus. węg. 0·81 mk. niem. W drugiem półroczu 1914 r. 0.40 rb., 1.00 kor., 0.85 mk. niem., w I. i II półroczu 1915 r. 0.50 rb., 1.15 i 1.25 kor., 0.90 i 0.92 m. n. W I i II półroczu 1916 r. 0.50 rb. 1.40 i 1.60 kor., 1.05 i 1.09 m. n. 1.09 mk. p. Od 1917 roku zmiany następują kwartalnie przyczem wynoszą dla rubli 0.50, 0.55 i 0.60 dla kor. austr. 1.90, 1.90, 2.00 i 2.00, dla mk niemieckiej i polskiej 1.15, 1.15, 1.20 i 1.20. W r. 1918 dla rubli 0.60, 0.70, 0.85 i 0.90 dla koron, 2.00, 2.00, 2.30 i 2.60 dla marki niem. i pols., 1.20, 1.20, 1.30 i 1.50. W styczniu 1919 r. 1.10 rb., 2.90 kor., 1.8 mk. niem., 150 mk. p.

Od r. 1919 włącznie skala zmienia się co miesiac, przyczem wynosi w styczniu 1920 roku: 12.00 rub. ros., 28.00 kor. aus. węg., 9.0 mk. niem., 19 mk pol. W styczniu 1921 r. 25.00 rb., 11 mk. niem., 120 mk. p., w tymże miesiącu 1922 r. 28 mk. n., 450 mk. p. W styczniu 1923 r. 1600 mk. niem., 4000 mk. pol. Wreszcie w styczniu 1924 roku 1.600.000 mk. pol., w lutym, marcu i kwietniu 1.800.000 mk. pol.

Ostmarki uważa się za równe markom niemieckim, a Ostruble równe dwom markom niemieckim.

Następnie rozporządzenie określa przerachowanie poszczególnych zobowiązań prywatno-prawnych przed dn. 28 kwietnia 1924 r.

Pożyczki hipoteczne.

Pożyczki hipoteczne na domach, do których zastosowano ustawę o ochronie lokatorów (hipoteki miejskie) waloryzują się w b. Kongresówce na 25 proc., w Małopolsce zachodniej i na Ziemiach Wschodnich na 20 prc., w b. Dielnicy Pruskiej i Małopolsce Wschodniej na 15 proc. sumy obliczonej według powyżej podanej skali tj. na 25.20 i 15 proc. parytetu złotego.

Pożyczki hipoteczne ciążące na nieruchomościach nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów (hipoteki wiejskie i fabryczne) waloryzują się w Zachodniej w Zachodniej Kongresówce na 50 proc., w środkowej Kongresówce na 42 proc., we wschodniej Kongresówce i **zachodniej Małopolsce** na 33 proc., na t. zw. Ziemiach Wschodnich na 24 proc., a w **Małopolsce wschodniej** i w b. dzielnicy pruskiej na 15 proc. parytetu złotego.

Pożyczki nieubezpieczone hipotecznie oraz należności z kredytu towarowego, także należności z tytułu weksli dotąd niezrealizowanych, a już płatnych waloryzują się na 10 proc. parytetu złotego.

Listy zastawne.

Listy zastawne opiewające na waluty b. państw zaborczych oraz na marki polskie będą skonwertowane na listy zastawne złotowe wypuszczone na podstawie zwaloryzowanych wierzytelności hipotecznych danej instytucji kredytu długoterminowego, przyczem listy wylosowane i niewylosowane będą traktowane na równi. Listy te będą podzielone między właścicieli dawnych listów. Stosunek, w jakim nastąpi wymiana dawnych listów na nowe, będzie zbliżony do sumy przerachowania odpowiednich hipotek.

Obligacje.

Obligacje przedsiębiorstw przemysłowych waloryzuje się zasadniczo na 33 pr. parytetu złotego z tem, że na podstawie oceny stanu majątkowego przedsiębiorstwa suma waloryzacji może być podwyższona lub zniżona. Wkładki oszczędnościowe w Kasach Oszcz. przerachowuje się na podstawie przeszacowania aktywów danej Kasy. Na tej samej podstawie nastąpi waloryzacja świadczeń, należnych od zakładów ubezpieczeń na życie.

Wkłady oszczędnościowe.

Wkładki oszczędnościowe w bankach i PKO waloryzuje się o ile chodzi o wkładki drobne do wysokości 2.500 złotych na 5 proc. parytetu złotowego. wkładki powyżej tej sumy oraz należności z rachunków bieżących przerachowuje się tylko według stosunku 1 złotego—1,800.000 mkp.

Wykluczone są od waloryzacji należności z weksli jeszcze niepłatnych, z kaucji, z depozytów państwowych, z umów ubezpieczeń szkodowych. Należności wszelkiego innego rodzaju w rozporządzeniu wyraźnie niewymienione będą waloryzowane bądź w drodze ugody między stronami, bądź w razie braku zgody w drodze sądowej, przyczem rozporządzenie udziela sądom wskazówek, jakich winny się trzymać przy ustalaniu miary i sposobu waloryzacji poszczególnych typów tych należności.

Przy podziale obszaru państwa na sfery dla waloryzacji pożyczek hipotecznych kierowała się Rada ministrów z jednej strony względem na zmianę konjunktur gospodarczych i stan obdłużenia nieruchomości w poszczególnych częściach państwa, z drugiej zaś stopniem zniszczenia wojennego, jakiemu poszczególne obszary państwa uległy.

Bankructwa we Lwowie, Wiedniu i Berlinie.

Stagnacja, brak gotówki. lichwa i nieudałe spekulacje. spowodowały we Lwowie likwidację rozmaitych przedsiębiorstw i dość liczne niewypłacalności, które najczęściej kończą sie ugodowo a to w ten sposób, że wierzyciel niechcąc stracić wszystkiego, godzi się na 20 do 30% należną mu sumę. by coś uratować. Skoro pertraktacje ugodowe się nie udają, bankrut wędruje na ul. Batorego.

We Wiedniu gorsza sytuacja. tam nietylko spekulanci i aferzyści się wywracaja — lecz także wielkie banki. Olbrzymie straty poniósł słynny giełdziarz — multimiljarder Bosel którym Korfanty uszczęśliwić chciał przemysł polski. Bosel zawiódł się na spadku franka, głoszono już o jego samobójstwie. „Depositenbank" ratuje syndykat banków wiedeńskich — zmieniają w nim dyrekcję. Bankier wiedeński Eisner otruł się, bankier Grün zmarł nagle na udar serca a bankier Gerethaus zbankrutował. We Wiedniu opowiadono, iż sfery finansowe we Wiedniu zamierzają udać się do Ligi Narodów z prośbą o pomoc w formie pół biliona koron na poparcie interesów przemysłowych i bankowych. Wyperswadowano im, że Liga Narodów nie da ani grosza.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w Berlinie. Tam bankructwo i niewypłacalność mnożą się z dnia na dzień. — W Niemczech sądy zarządzają 5 do 10 konkursów po zgłoszeniu niewypłacalności. W przeciągu ostatnich 3 miesięcy było w Niemczech 163 bankructw, podczas gdy w lutym r. 1923 tylko 123. Bankructwa wywołane zostały przeważnie stagnacją i brakiem gotówki. Obawiają się też bankructwa większego już w najbliższym czasie, gdyż w maju rozpoczął się sezon wyjazdów za granicę (szczególnie do Włoch). — Kupujących będzie coraz mniej. Przeważnie bankrutują nowe firmy, które rozpoczęły interes z małym kapitałem. Bank państwowy w udzielaniu kredytów bardzo powściągliwy. W Berlinie zastrzelił się 10 bm. bankier Wulf, właściciel istniejącego od r. 1885 banku pod firmą Urich, tow. akc.

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił 10 b. m. upadłość Jakóba Dawida Harfa, właściciela składu manufktury i nakazał osadzenie bankruta w więzieniu dla dłużników. Pasywa Harfa wynoszą 140 miljardów mp.

——oo——

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 12. maja.

+ **Czuwanie nad sprawnością aparatu podatkowego.** Ministerstwo skarbu zorganizowało osobną inspekcję, mającą czuwać nad sprawnością aparatu podatkowego, jak najintensywniejszą akcja wymiaru i poboru podatków, a zarazem nad ścisłem przestrzeganiem przez administrację skarbową zasady legalności w działaniu. Inspekcja ministerjalna nie będzie wkraczała w czynności policyjne, podana przeto przez niektóre pisma wiadomość o organizacji policji skarbowej nie odpowiada rzeczywistości.

+ **Dalsze transporty groszówek.** W tych dniach nadszedł do Warszawy nowy transport bilonu z Wiednia w ilości 2 wagonów 20 i 50 groszówek. W najbliższych dniach nadejdą 20 groszówki ze Szwajcarji. Mennica warszawska kończy wybijanie 5 groszówek i w najbliższych dniach przystąpi do bicia 2 groszówek. Grosze bite w Anglji przybędą do Warszawy za kilka tygodni. (AW.)

+ **Przewalutowanie ubezpieczeń.** Przedwojenne szacunki ubezpieczeniowe nieruchomości m. Warszawy postanowił magistrat przewalutować od 1 lipca 1924 r. w stosunku 1 zł. 40 gr. za 1 rubla i odpowiednio wyrównywać szacunki, sporządzone w ciągu lat ostatnich, pozostawiając właścicielom domów prawo podwyższania szacunków ubezpieczeniowych budowli nieruchomych wedle relacji — 1 rub. = 2 zł. 66 gr., o ile w danej nieruchomości nie zaszły zmiany kostrukcyjne lub pod względem stanu budowli. W tym samym stosunku i od tegoż terminu postanowiono pobierać składkę ogniową za okres półroczny po potrąceniu połowy już pobranych składek za 1924 r. oraz wypłacać odszkodowanie pogorzelowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na przedgiełdzie było cokolwiek większe zainteresowanie. Kursa silniejsze, pod koniec jednak osłabiły się przy dużej podaży. Popyt większy. Chętnie zwłaszcza kupowano Gazy, Jaworzno, Gazolinę, Olkusz, kilkanaście sztuk Przeworsku i Schöna. Na niektóre drobne papiery zupełny brak popytu. Obroty dość liczne. Kotowane akcje naogół droższe, niejednolite. Obroty liczne. Popyt na akcje bankowe i przemysłowe, handlowe bez transakcji. Kursa walut utrzymane. Tendencja nie jednolita. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hipoteczny 0.85, 0.84, 0.83, 0.88. Bk. Przemysłowy 0.60, 0.61, 0.59, 0.63. Z. B. K. 0,28, 0,30, (0.25, 0.24). Browary 8, 8.10, 8.25. Chodurów 6.20, 6.25, 6.23, 6.22, 6.18, 6,15. Cegielski 0.80, 0.84, 0.82, 0.83½, 0.83. Ćmielów 0.85, 0.82, 0.83, 0.84. Lokomotywy 0.70. Niemojowski 0.72. Oikos 4.25. Parowozy 0.58, 0,50. Nafta 0.75. Rakszawa 3, 3.05, 3.10. Siersza g. 6,25, 6.40, 6.35, 6.50. Tespy 6.30. 6,25, 6,28, 6,20. Zieleniewski 12.75, 12.70.

Niekotowane: Bk. Ziemian 0.09, (1000) 0.04, 0.09. Gazy 22, 21, 21.25, 21.20. Gazy zachodnie 6.75, 6.60, 6.50, 640, 6.25, 6.20. Gazolina 1.90, 1.92, 1.88, 1.87, 1.85. Jaworzno (100) 26, (25) 27, 26.50, 26.75, 27, drobne 30, 29.75, 30, 30.50. Len z przedpł. 1.60. Olkusz 0.56, 0.55, 0.53, 0.54. Przeworsk 260, 265, 268. Radziwiłł 2.50, 2.60. Schön 115, 116. Brugger 0.80, 0.75. Elektrownia nad Sanem 0.26. Gazociągi 0.32, 0.28, 0.27. Lesienice 3, 3.05, 3.10. Węglówki 0.04, 0.03 i pół, 0.03 i trzy czwarte, 0.04.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 20.25. Żyto małopolskie 68/69 ex 1924 12.50. Żyto małopolskie 65/66 11.—. Jęczmień małopol. browarniany 12.— Jęczmień małopolski przemiałowy 10.50. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.30.*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,58. Małopolski 1,00. Zw. Spół. Zarobkowych 7,75. Pokred 0,20. Komercjalny 0,23. Tohan 0,58. Pharma 1,50. Ćmielów 1,38. Zieleniewski 14,25. Cegielski 0,95. Parowozy 0,63. Trzebinia żelazo 0.90. Górka 25,00. Siersza Górnicza 7,00. Siersza elektr. 0.55. Tepege 3,25. Nafta 0,70. Krakus 1,75. Chodorów 7,00. Strug 1,60. Piaseccy 1,50. Jaworzno 33,50. Gazy zachod. 6,65. Gazy wschod. 22,00. Chybie 8,80. Lokomotywy 0.77. Nafta w Krośnie 0,63. Len 2.00. Azot 0,55. Węglówki 0.04. Nobel 2,60. Tendencja mocniejsza. (AW.)

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Chodorów 6.20. Cukier 5,60. Firley 0,95. Łazy 0.30. Pol. Nafta 0,70. Ostrowieckie 12,25. Parowozy 0,50. Pocisk 1,30. Starachowice 4,25. Zieleniewski 13,75. Ćmielów 1,15. Spirytus 2.55. Tendencja nieco słabsza. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 109.35 do 109.40. Złoty 110.97 do 111.53. Londyn 25. (AW.)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 110	Lwów 9 maja	Warszawa 12 maja	Zürych 12 maja
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	—
1 funt ang.	22·65—22·67	22·50	24·61
100 frs franc.	32·25—32·50	29·15	31·77
100 fr. szwaj.	92·50—92·55	92·10	100·00
100 frc. belg.	—·—	24·25	26·75
100 K czesk.	15·30—15·30	15·22	16·50
100 K węg.	—	—·—	0·0016
100 K austr.	7·35—7·37	7·32	0·0079
100 M niem.	—	00000	0·130
1 Dolar am.	5·18—5·20	5·18	5·63
100 Lir wł.	22·90	22·80	25·00
100 Lei rum.	—	2·73	2·85
100 guld. hol.	—	193·90	210·60
100 K norw.	—	—·—	78·25
100 K duńsk.	—	— —	96·00
100 K szw.	—	137·00	149·00
Pożycz. złota		8·00	
Bony złote		0·75	
Miljonówka		0·53	
		(AW)	(AW)

——oOo——

Akademja ku czci św. Tomasza z Akwinu.

(m) Onegdaj odbyła się z inicjatywy Wydziału teologicznego Uniwersytetu uroczysta inauguracja Pol. Tow. Teologicznego, połączona z akademją na cześć wielkiego filozofa świata chrześcijańskiego, św. Tomasza z Akwinu.

W auli Wszechnicy Jana Kazimierza, ozdobionej wizerunkiem świętego w otoczeniu zieleni, zebrali się zaproszeni przedstawiciele władz, m. i. gen. Malczewski, gen. Nisiołowski, prez. sądu Czerwiński, prez. prokurat. Hamerski, prez. dyr. kolei Barwicz, star. Zaleski, rektor Politechniki Fabiański, senat Uniwersytetu z rekt. Makarewiczem, oraz liczne grono członków nowo zawiązanego Towarzystwa i młodzieży akademickiej, zwłaszcza wydziału teologicznego.

Hymn odśpiewany przez chór akademicki i chór seminarjum duchownego, rozpoczął uroczystość, poczem zabrał głos rekt. Makarewicz, kreśląc sylwetkę niezwykłego ducha, jaki wyrósł na gruncie średniowiecznej filozofji scholastycznej i siłą wszechstronnictwa swej myśli jako teolog, filozof i prawnik, pociągnął za sobą nietylko umysły współczesne, ale wywarł wpływ i na umysłowość długich, późniejszych wieków.

Ks. prof. Wais omówił znaczenie św. Tomasza jako filozofa, który umiał pogodzić głęboką wiarę z umiłowaniem wiedzy; — prof. dr. Porębowicz roztrząsał wpływ nauki św. Tomasza z Akwinu na pojęcia religijne Dantego, skrystalizowane w „Boskiej komedji". W końcu ks. prof. Lisowski wygłosił odczyt o rozwoju dogmatów w nauce św. Tomasza. Na zakończenie rozległy się znów akordy chórów akademickich.

Nieuporządkowane redukcje.

Z kół znających bliżej stosunki w „Premierze" otrzymujemy następujące uwagi:

Zastój w życiu ekonomicznem odczuwa żywo i przemysł naftowy. Dowodzi tego redukcja sił urzędniczych po biurach naftowych. Jak się dowiadujemy, towarzystwo naftowe „Premier" zredukowało swój personal o 30 kilka sił, i to pierwszorzędnych i najstarszych, pracujących od kilku lat w tem towarzystwie a zatrzymało świeżo przyjęte siły z ostatniego roku i kilka sił starszych. Redukcja sił jest zjawiskiem zrozumiałem, ale niezrozumiałem wydaje się postępowanie dyrekcji wobec żądań sił zredukowanych. Urzędnicy ci, którym groziła redukcja, w miesiącu marcu 1924 za wyraźnem oświadczeniem wiążącem dyrekcji, iż pozostaną nadal przez cały czas trwania towarzystwa, zgodzili się dobrowolnie na redukcję swych płac, a obecnie dyrekcja zapominając o swem przyrzeczeniu, nie pamięta o starych płacach, lecz chce wypłacić urzędnikom za okres 3-miesięczny wedle płac zredukowanych i to dopiero na raty, bez uwzględnienia urlopów i godzin pracy nadliczbowych, tudzież bez uwzględnienia naturaljów, pobieranych przez żonatych.

Delegacja urzędników zredukowanych kilkakrotnie interweniowała u dyrekcji dla załagodzenia konfliktu na tle odprawy, lecz gdy dyrekcja pierwotnie chciała pertraktować tylko z delegacją urzędniczą, a nie z jednostkami, obecnie chce pertraktować z poszczególnemi jednostkami, usiłując w ten sposób rozluźnić silny łańcuch. Pertraktacje na razie w zupełności się rozbiły, a urzędnicy, którzy mieli otrzymać odprawę dnia 1 maja 1924, dotychczas nie otrzymali jej. Między urzędnikami jest wielu żonatych, którzy dla braku funduszów nie mogą się przenieść dokąd indziej, ani też nie mogą objąć innych posad, wymagających przesiedlenia się. Ufamy, że dyrekcja ze swej strony dołoży wszelkich starań, by konflikt z urzędnikami załagodzić na drodze wzajemnego porozumienia się z urzędnikami działającymi przez swą delegację, choćby ze względu na dane urzędnikom, a niedotrzymane przyrzeczenia.

—x—

Współżycie z Polonią amerykańską.

Rodacy nasi w Ameryce dawali już często dowody swej patrjotycznej pamięci o Polsce. Rozwój gruntującego się państwa polskiego obchodzi ich żywo, często też Polonia amerykańska spieszyła z ofiarną pomocą na poszczególne akcje społeczne w kraju. W ubiegłej akcji subskrypcji na rzecz Banku Polskiego wzięli nasi rodacy amerykańscy bardzo żywy udział. Ze strony polskich finansistów, lekarzy, kupców i artystów w Ameryce zakupiono znaczną ilość akcji Banku Polskiego. Atmosferę tego współżycia powinniśmy ze swej strony stale podtrzymywać. Należy wzmacniać związki uczuciowe łączące Macierz z jej amerykańską kolonją.

Są ludzie w Polsce, którzy dbają o to; ostatnio zebrano znaczną ilość upominków dla przesłania naszym braciom i siostrom w Stanach Zjedn. Upominki wspomniane, przechowane w Min. oświaty w Warszawie mają być wkrótce przesłane do Stanów Zjedn. Mamy nadzieję, że ów transport upominków nie będzie ostatnim. Wszak zwolna, ale stale poramy się skutecznie z naszemi niedostatkami gospodarczemi i w miarę wzrostu naszej zasobności nasz kontakt z Polonją amerykańską, a zwłaszcza z młodzieżą polską powinien nabrać cech trwałości.

Polonja amerykańska pamięta o Macierzy, dbajmy więc o to, by te ujmujące związki sympatji zachować i stale rozwijać.

Sport.

Lwowskie „Derby". Nie od rzeczy będzie wspomnąć kilka słów o samej organizacji niedzielnych zawodów, z których dochód został przeznaczony na pokrycie wydatków naszej reprezentacji olimpijskiej. Głosy trzeźwej prasy lwowskiej, które wykazywały niezyskowne urządzenie zawodów daleko poza miastem na boisku Hasmonei, pozostały bez echa. L. Z. O. P. N. kierował się w tym wypadku względem niby natury materjalnej, albowiem na Pasiekach jest daleko mniejsza opłata gminna, niż na boiskach poza rogatką stryjską. Zarządzenie to nie wytrzymuje krytyki. Trybuna Hasmonei była na niedzielnych derbach bardzo słabo frekwentowana, a i na parterze nie było tyle ludzi ile można był się spodziewać przy tak pięknej pogodzie. Impreza ta mająca być korzystną pod względem finasowym straciła niezawodnie 50% zysków, w formie utraty wielu widzów, którzy w tym czasie udali się na Plac Targów Wschodnich na odbywający się tam równocześnie kiermasz. Rozumie sii, że gdyby te zawody urządzono na boisku Czarnych, frekwencja byłaby w połączeniu z kiermaszem daleko większą, powtóre zawody te byłyby także propagandowymi, bo ściągnęłyby również wielu widzów takich, którzy na podobne dotąd nie uczęszczali, w tym wypadku części gości udających się na kiermasz. A i sam kiermasz (a raczej biedne sieroty ochronki Piłsudskiego) na tem zyskałyby, wiele osób znów po zawodach mając kiermasz „pod nosem" z pewnością nie omieszkałyby tenże odwiedzić. Ale cóż z tej, tak dobrze składającej się a obopólnej okazji, szkoda, że naszym magistraturom sportowym brak przedsiębiorczości, bo nie chcę w tym wypadku podejrzewać je o jakąś politykę klubową, bo to już byłoby karygodnem.

Drugi kwiatek, to skandaliczne przedłużenie rozpoczęcia się zawodów o całe pół godziny. Czy to ma być nowego rodzaju punktualność portowa? — Same zawody stały się o tyle niespodzianką, że Pogoń osłabiona brakiem środkowej trójki napadu przegrała z Czarnymi 2:1, nie obeszło się przytem bez awantur ze sędzią, jak zwyczajnie na zawodach Pogoń—Czarni.

HASMONEA—LECHIA 1:0 (0:0).

Gra na niskim poziomie, brak wszelkich precyzyjnie przeprowadzonych ataków, słaba forma obu zespołów, nie wpłynęła oczywiście na nazwanie tych zawodów pierwszoklasowemi. W Hasmonei wkład wprawdzie prace nad podniesieniem poziomu klasy, ale do tego jeszcze daleko. Hasmonea górowała nad Lechją lepszem zgraniem i umiejętnością gaszenia piłek. Lechja bezwarunkowo musi nad sobą solidnie popracować, bo brak „stoppingu" zaszczytu jej nie przynosi. W zespole Lechji widzimy w każdym razie poprawę od zeszłego roku, ale stan obecny jeszcze nieprzystoi drużynie pierwszej klasy.

Hasmonea zdobywa jedyną bramkę przez Steuermana z rzutu karnego w 26 minucie drugiej połowy.

W Lechji wyróżniali się Rekszyński, Budzianowski i Wieczysty, w Hasmonei Szneider, Redler i Birnbach w ataku.

Rogów 3:3. Sędzja inż. Longin Dudryk.

CZARNI—POGOŃ 2:1 (1:0).

W wielkim napięciu i przy silnem podnieceniu nerwów, tak graczy, jakoteż publiczności odbyły się powyższe zawody. Pogoń bez Bacza, Garbienia i Wacka Czarni bez Müllera. Pogoń bez środkowej trójki napadu nie tworzyła zbytnio silnego przeciwnika. Trzeba przyznać, że Czarni grali z wielką ambicją, ofiarnością i checią zwycięstwa, dzięki którym to względom przypadło im w udziale zaszczytne i zasłużone zwycięstwo. Czarni tym razem górowali nad Pogonią lepszem wzajemnem zrozumieniem się, a z tem skuteczniejszemi przeprowadzeniami ataków i spokojem, czego o graczach Pogoni nie można było powiedzieć. Tym ostatnim zdenerwowanie dało się odczuć w całej rozciągłości, w czem znów podniecała ich część publiczności. W zdenerwowaniu przychodziło do częstych scysji pomiędzy sędzią z graczami Pogoni co skończyło się wykluczeniem naprzód Słoneckiego w 26 minucie drugiej połowy, a kilka minut później Olearczyka za zniewagę słowną powagi sędziego na boisku. W pierwszym wypadku sędzia postąpił zbyt radykalnie, w drugim natomiast zupełnie słusznie wykluczył Olearczyka. Zdaje się na przyszłość zawody Pogoń—Czarni nie będą mogły odbywać się, chyba na neutralnem boisku i przed obcym sędzią, bo we Lwowie każdy tuteiszy sędzia będzie dla publiczności i dla graczy jednostronnym. Dla Czarnych bramkę zdobył Wochanka (jedną z karnego) dla Pogoni Słonecki.

Sędzia p. Zimmerman zachował zimną krew i przez publikę nie dał się sterroryzować.

E. J.

Czarni II.—Pogoń II. 0:0.
A. Z. S.—Orlęta (Sokół II.) 4:1.
Sparta—Jutrzenka 2:1.

Sekcja tenisowa A. Z. S. Lwów przyjmuje wpisy w poniedziałki, środy i piątki od 17.30 do 18.30 w lokalu A. Z. S. ul. Łozińskiego 7.

Dziesięciobój o mistrzostwo centrali polskich A. Z. S-ów został odwołany z powodu małej liczby zgłoszonych zawodników.

WYNIKI Z ZAWODÓW W PIŁCE NOŻNEJ.

Kraków. (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Wisłą a Cracovią zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 2:0, (0:0). Zawody mające decydować o ewentualnym wyborze zawodników do drużyny olimpijskiej, prowadzone były bardzo ambitnie, zwłaszcza przez Wisłę. Cracovia grała w pełnym składzie, z wyjątkiem nieobecnego Kałuży. Publiczności było bardzo dużo.

Warszawa. (Pat.) Zawody w piłce nożnej między Warszawianką a Polonia dały wynik 1:0 (0:0), pomiędzy Legją a Maccabi 4:0 (0:0).

Łódź. (Pat.) Zawody w piłce nożnej pomiędzy Łódzkim Klubem Sportowym a Turisten 3:0 (1:0).

Poznań. (Pat.) Zawody w piłce nożnej dały następujące wyniki: Warta II. — Unia II. 3:3, Sparta — Ruch 3:1.

Wiedeń. (Pat.) Mecz piłki nożnej zgromadził 60.000 widzów. Wyniki są następujące: Slavia z Pragi przeciw Hakaeh 4:0 (1:0), Cardiff City przeciw Vienna 2:0 (1:0), Admira przeciw Sportklub 2:0, Serta przeciw W. A. S. 2:0, Semering przeciw Ostmark 7:1.

ZAWODY OLIMPIJSKIE RUGBY W PARYŻU.

Paryż. (Pat.) Drugi mecz olimpijski rugby Stany Zjednoczone przeciw Rumunji 37:0.

—x—

Posady i prace.

Młody, energiczny, żonaty, bezdzietny, dyrektor większego tartaku oraz fabryki wyrobów drzewnych tudzież parkieciarni obeznany dokładnie z całą manipulacją tartaczną oraz przeprowadzeniem wszelkich transakcji handlowych, z kilkuletnią praktyką, rutynowany fachowiec drzewny, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod: Bystrzycki, Oleszyce k/Jarosława poste-restante. 6278

Różne

Apel o zwrot do złodzieja pocztowego, który wybrał z listu poleconego pieniądze w kwocie 80 złp. nadane 1. maja br. w Stanisławowie (nr. listu 1048) do Lwowa pod adresem A. Terlecka, Lwów, ul. Słodowa nr. 3. Zwracam się do urzędu pocztowego w Stanisławowie, by zechciał poczynić odpowiednie kroki, gdyż rodzina ta zostaje bez środków do życia. J. Terlecki, funkc. Wojewódz. stanisław. 6263

Morszyn pod Stryjem, polski Karlsbad Zdrojowisko kąpielowe. Pensjonat zakładowy przyjmuje zamówienia do 25. maja, Warszawa, Topiel 14, Obrębska potem Morszyn. 626

Zgubioną kartę odroczenia i tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne przez P. K. U. Czortków wydane na nazwisko T. Wild unieważniam. 6275

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 6265

Inserujcie się tylko w „KURJERZE : : : : : LWOWSKIM"

Sprostowanie ogłoszenia.

Do tekstu ogłoszenia Województwa lwowskiego l. 4385|1924/II/2. zamieszczonego w Nr. 94. „Kurjera Lwowskiego" z dnia 25. kwietnia 1924 r., wkradła się do punktu 3 pomyłka pisarska. Punkt ten winien brzmieć: Daniel Majewski, inżynier we Lwowie, imieniem Czopek Zuzanny, Klary 2 im. urodzonej 10. września 1913 r. w Zawichoście córki Józefa i Jadwigi z Majewskich, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę dotychczasowego nazwiska Czopek na nazwisko „Majewska". 6238

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na

posadę buchaltera.

Wymagana znajomość buchalterji podwójnej z dziennikiem amerykańskim, nieprzekroczony 40 rok życia i obywatelstwo polskie.

Pierwszeństwo mają kandydaci rutynowani z dłuższą praktyką w Kasach Chorych.

Posada do objęcia zaraz. Z powodu braku mieszkań kandydat będzie musiał jakiś czas zamieszkać po kawalersku.

Podania z zapodaniem żądanego wynagrodzenia wraz z odpisami świadectw należy przesyłać najdalej do 15. maja br. pod adresem Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie. Nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. Odpisów świadectw nie zwraca się.

Krosno, dnia 6. maja 1924. 6241

Dyrektor Kasy: Przewodniczący Zarządu:
Jan Gnida m. p. **Inż. L Stocker** m. p.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.